

Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku.  
I przyszedł kot doktor: „Jak się masz, koteczku?”.  
„Źle bardzo” – i łapkę wyciągnął do niego.  
Wziął za puls pan doktor poważnie chorego  
i dziwy mu prawi: – „Zanadto się jadło,  
co gorsza, nie myszki, lecz szynki i sadło.

